

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 214

Poznań, środa dnia 10 maja 1933

Rok XXVIII

Epilog napadu rabunkowego w Ocieszynie

Sesja wyjazdowa poznańskiego sądu okręgowego w Obornikach — 3 bandyci zasądzeni na ciężkie więzienie

W roku ubiegłym w samą wigilję Bożego Narodzenia pomiędzy godz. 5.30 a 6 rano do mieszkania wóldarza Michała Kuźmy w Ocieszynie pod Obornikami wtargnęło trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów. Żadnego z nich nie można było rozpoznać, gdyż wszyscy mieli twarze zamaskowane i ucharakteryzowani byli na djabłów.

Najwyższy z djabłów krzyknął „re- ce do góry” i wymierzył do Kuźmy z rewolweru. Znajdujący się w kuchni wóldarz stanął jak wryty i nie mógł się ruszyć, gdyż bandyta gotów był do strzału. Dwaj inni bandyci weszli do sąsiedniego pokoju, gdzie spała Kuźmowa i służąca Janasikówna. Napastnicy steroryzowali rewolwerem śpiące kobiety, a jeden z nich przy świetle latarki złodziejskiej podszedł do komody, wyważył żelaznym łomem zamkniętą na klucz szufladę i zabrał z niej portfel z zawartością stu złotych oraz książeczkę wojskową Kuźmy.

W tej samej chwili do okna Kuźmów zapukał wóldarz Czepek. Steroryzowany przez ubranego w drelchową kurtkę i opasanego fartuchem bandytę, Kuźma zawołał na Czepeka, aby zamknął drzwi. Bandyta strzelił do Kuźmy i kula utkwiała w cholewie jego buta. Dwaj pozostali napastnicy przerwali rabunek i rzucili się do ucieczki. Nie mogli jednak wyjść, wóldarz Czepek przytrzymał drzwi, podpierając je od zewnątrz. Podczas mocowania bandyci zdołali drzwi uchylić i poczęli strzelać, przyczem zranili Czepeka w rękę. Osłabiony postrzałem Czepek puścił drzwi i bandyci wybiegli na dwór. Kuźma wybiegł za bandytami i jednego z nich powalił na ziemię, jednak uderzony z całej siły w plecy, zachwiał się, a bandyci zbiegli szosą w kierunku Obornik.

W kilka godzin po zuchwałym napadzie policja otrzymała od konfidenta poufne informacje i na ich podstawie aresztowała jako sprawców: 27-letniego Feliksa Wendlanda, jego rówieśnika Józefa Kasprzaka i 29-letniego Stefana Olejniczaka, znanych przestępców obornickich. Każdy z aresztowanych był już conajmniej pięć razy karany, a jeden z nich podczas służby wojskowej kilkakrotnie stał przed sądem za dezercję, bijatyki i kradzież. Poza tem Kasprzak był karany dwu i pół-letniem więzieniem za zabójstwo.

Głównym sprawcą napadu był Wendland. Kochanka jego, Katarzyna Krawczykówna, była chrześniaczką Kuźmów i mówiła swemu gachowi, że chrześni jej mogą mieć większą ilość gotówki. Bywała u nich, więc wiedziała też, gdzie pieniądze są schowane. Plan był gotów i w nocy o godzinie 4 po uraczeniu się wódka, wszyscy wyruszyli na rowerach do odległego o 6 km. Ocieszyna. Podczas rabunku do Kuźmy strzelił Olejniczak, pieniądze szukał, poinformowany przez Krawczykównę Wendland, a Kasprzak groził kobietom rewolwerem i świecił latarką elektryczną. Po napadzie bandyci na ukrytych w pobliżu wsi rowerach wrócili do domu.

Trójce wracających do Obornik od strony Ocieszyna cyklistów widział niejaki Józef Kasprzak, któremu Wendland proponował przedtem uczestnicstwo w napadzie.

Po powrocie pierwszą czynnością bandytów było zacieranie śladów i stworzenie alibi. Broń, książeczkę wojskową Kuźmy i łom ukryli w taki sposób, że wogóle nie można ich było odnaleźć. Zmienił też charakterystycę i pousu-

wali porobione z pończoch maski. — Członkom zaś rodziny nakazali zapewnić policję, że w nocy nie wychodzili z domu.

Dochodzenia dowodowe były bardzo trudne, lecz przeciwko oskarżonym

przemawiały różne poszlaki; np. podczas rewizji domowej u rodziców Olejniczaka znaleziono kurtkę drelchową, fartuch i pończochę, odpowiednio wydatą, która mogła służyć za maskę.

Zaden z aresztowanych nie przyznał

się do czynu. Dopiero przy konfrontacji Krawczykówna opowiedziała, jak było. Wendland obrzucił ją zato wyzwiskami, a ona stawiała mu bardzo nieprzyjemne pytanie: — Jak to — to zaden z was jeszcze się nie przyznał?

Rozprawa przeciwko trzem wspomnianym opryszkom toczyła się przez 2 dni w Obornikach na sesji wyjazdowej poznańskiego sądu okręgowego przy ogromnem zainteresowaniu miejscowej ludności, która wypełniała salę do ostatniego miejsca. Policja miała z napierającą do audytorjum sądowego publicznością rzetelny kłopot.

W poniedziałek przesłuchano 30 różnych świadków. Sensacji było dużo. — Przyjaciółka Wendlanda, Krawczykówna, zmieniła swe zeznania tak bardzo na korzyść oskarżonego, że prokurator Garszyński stawiał wniosek o jej aresztowanie. Członkowie rodzin oskarżonych mieli udowodnić ich alibi, lecz naogół szło im to trudno. Oskarżeni, ubrani w eleganckie garnitury, zachowywali się na ławie oskarżonych jak starzy bywalcy. Cechowała ich bezczelność, cynizm i chęć popisywania się przed kompanami i innymi członkami audytorjum. Stawiali oni pytania świadkom z wyzywającą swobodą. Czuli się w tej roli pewniejsi, że był to wybitnie proces poszlakowy. Zaden ze świadków nie rozpoznał ich podczas czynu, a choć widziano ich, jadących krytycznego poranka na rowerach, wszystko to mogło jednak wzbudzać wątpliwość, czy będzie wystarczającym dla sądu dowodem.

Na wczorajszej rozprawie po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący trybunału, wiceprezes sądu okręgowego w Poznaniu, p. sędzia Sosiński udzielił głosu prokuratorowi p. Garszyńskiemu. W dobrze uzasadnionem plaidoyer oskarżyciel publiczny wykazał winę bandytów jako udowodnioną i dowodził, że napastnicy mieli zamiar pozbawienia życia napadniętych. Prokurator wniósł o surowy wymiar kary, wskazując, że karani już kilkakrotnie przestępcami kierowała pełna świadomość skutków czynu, gdyż, wybierając się na rabunek z rewolwerami, wiedzieli, że w łufie nabitego rewolweru śmierć siedzi.

Obroncą Kasprzaka był p. adv. Łużyński z Poznania, który bronił mordercy śp. ks. prof. Masłowskiego, straconego niedawno Grełki. Oskarżonego Wendlanda bronił znany adwokat miejscowy p. Stefanowicz. Oskarżeni nie zrezygnowali z ostatniego słowa. Byli przytem tak wymowni, że przewodniczący rozprawy musiał zwracać im uwagę, aby się streszczali.

Oczekiwany z wielkiem zaciekawieniem przez Oborniczian wyrok ogłoszony został po dłuższej przerwie. Kasprzaka i Olejniczaka zasądzono na 6 lat, a Wendlanda na 7 lat więzienia z utratą dla każdego z oskarżonych praw obywatelskich przez lat 10. Sąd uznał alibi oskarżonych za nieprzeprowadzone i stwierdził z całą pewnością, że oni byli sprawcami napadu. Uwolnił ich jedynie od oskarżenia o zamiar zabójstwa.

Przeciwko wyrokowi odwołali się pp. adv. Łużyński i Stefanowicz a sprzeciw z powodu zbyt niskiego wymiaru kary wniósł też prokurator p. Garszyński.

W ten sposób zakończyła się dwudniowa sensacja Obornik. (kl.)

Międzynarodowa konferencja



Przewodniczący: Zanim wszyscy pośnie my, szanowni delegaci, należałoby ustalić termin następnej konferencji.

Pogłoski o składzie przyszłego rządu

Utworzenie nowego gabinetu ma być zdecydowane w ciągu dnia dzisiejszego

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.). „Kurier Poznański” w wydaniu głównem podał już wiadomość, że zaraz po złożeniu przysięgi przez p. Prezydenta R. P. odbyło się posiedzenie rady ministrów, po którym premier Prystor powtórnie udał się na Zamek i zgłosił dymisję całego rządu. Prezydent R. P. dymisję przyjął i powierzył dotychczasowym ministrom sprawowanie urzędów do czasu utworzenia nowego rządu.

Powszechnie przypuszczano, że lista nowego gabinetu zostanie ogłoszona jeszcze we wtorek wieczorem. Tymczasem sprawa uległa zwłoce. Jak slychać, między Zamkiem i Belwederem toczyły się rozmowy ustne i telefoniczne, decydujące o składzie nowego gabinetu. Obok nazwiska plk. Sławka na stanowisku premiera wymienia się również nazwiska ministra oświaty Jędrzejewicza i min. spraw zagr. Becka. Jędrzejewicz, Beck i Sławek byli przyjęci wczoraj przez prezydenta R. P. na Zamku, a wobec tego, że zaden z nich nie otrzymał misji tworzenia gabinetu, rozeszły się pogłoski o pewnych jakoby trudnościach czy wątpliwościach. Przypusz-

czają, że sprawa gabinetu zostanie zdecydowana w ciągu środy.

Na temat przyszłego składu rządu krążą rozmaite wersje. Mówią o b. min. Kwiatkowskim jako kandydacie na wicepremiera gospodarczego. Mówiono też, że ustąpienie p. Michałowskiego ze stanowiska ministra sprawiedliwości jest narazie nieaktualne i że pozostanie on na tem stanowisku do chwili definitywnego załatwienia procesu brzeskiego. Jako kandydat na ministra oświaty wymieniany jest wojewoda śląski dr. Grażyński, a województwo śląskie miałby objąć jeden z podsekretarzy stanu. Na stanowisko ministra przemysłu i handlu obecnego wiceministra komunikacji Gallota, wreszcie na miejsce gen. Hubickiego ministerjum opieki społecznej miałby objąć poseł major Duch.

Ponieważ wszystkie zamierzenia są trzymane, jak zwykle, w tajemnicy, przeto dopiero dzień dzisiejszy pozwoli stwierdzić, ile prawdy było w tych wszystkich doniesieniach. (w)

Bilans handlu zagranicznego

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.). — Bilans handlu zagranicznego Polski w kwietniu r. b. wynosi w imporcie 65589 tys., a w eksporcie 70516 tys.

Saldo dodatnie wynosi zatem 4927 tys. (w)

Sensacyjne aresztowania w Niemczech

Przemysłowcy oszustami podatkowymi — Represje za „terror, widziany z bliska” — Dyrektor Deropu w obozie koncentracyjnym

Berlin, 9. 5. (PAT). W miejscowości Wuppertal policja aresztowała pod zarzutem oszustw podatkowych dwóch czołowych przedstawicieli przemysłu niemieckiego, mianowicie dyrektora Karola Benratha i dr. Springorna. Obaj są członkami rady nadzorczej zjednoczonych fabryk sztucznego jedwabiu i zasiadają w radach nadzorczych wielu przedsiębiorstw przemysłowych w Nadrenji.

Aresztowanie wywołało w kołach

Echa

Zgromadzenia Narodowego

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.) Zapowiedzianych 21 strzałów armatnich podczas zaprzysiężenia Prezydenta nie dano, wyjaśniając, że jest to zwyczaj, obowiązujący jedynie przy przejmowaniu władzy przez nowego prezydenta od poprzednika.

Podczas Zgromadzenia Narodowego zanotowano dwa charakterystyczne szczegóły. Mianowicie posłowie i senatorowie, wchodząc na salę, zapisywali się na listę obecności, z czego wnioskowano, że tym, którzy na Zgromadzenie nie przyszli, potrącone będą djety. Regulamin przewiduje, że senator za nieobecność na jednym posiedzeniu płaci 50 zł, a poseł za nieobecność na dwóch posiedzeniach.

Drugim szczegółem, o którym mówiono, był brak na sali zamkowej foteli lub krzesel. Wszyscy uczestniczyli w Zgromadzeniu Narodowym stojąc.

(w.)

Nowe zajęcia w Łodzi

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.) — Sytuacja na rynku pracy w Łodzi jest bardzo napięta. Wielu przemysłowców nie dotrzymuje warunków niedawno podpisanej umowy zbiorowej. W wielu fabrykach wypłacono płace niższe od ustalonych w umowie. Na tem tle w ostatnich dniach doszło do okupacji szeregu fabryk przez niezadowolonych robotników. Niektórzy właściciele poczynili ustępstwa, wobec czego robotnicy tych fabryk okupacji zaniechali.

Fabryki, w których doszło do zajęć, są przeważnie niemieckie albo żydowskie. (w)

Zaburzenia i aresztowania w Hiszpanji

Madryt, 9. 5. (PAT). W związku z wykryciem spisku, na czele którego stał gen. Godeł, dokonano licznych aresztowań wśród członków korpusu oficerskiego. Na dzień dzisiejszy związki zawodowe ogłosiły strajk generalny w całej Hiszpanji. Strajk jednak nie udał się. W Madrycie doszło do krwawej bójki między studentami. Uniwersytety w całej Hiszpanji zostały zamknięte.

W okolicy Madrytu w czasie walki ludności z policją, z tłumy rzucono granat.

E. STANISŁAW STEG

OSTATNIA FAJKA ANDRZEJA CLAIR

POWIEŚĆ SENSACYJNA

(Ciąg dalszy)

26)

— No — ruszymy w drogę — już czas — odzywa się po chwili, zamykając ostrożnie wieko chronometru.

— Teraz jeszcze jedna rzecz. Ze swego stanowiska będziesz widział dokładnie, co się dzieje w pokoju Andrzeja Clair. Zatem sam będziesz wiedział najlepiej, co masz robić. Do ciebie należy obsługa pozycji 3. Dwie minuty po ósmej zaznajomisz go ze szczegółami. Dostąpi do ciebie z prośbą o ogień papierosa. Gdyby stała się rzecz nieprzewidziana, sygnalizacja, jak zwykle.

— Zgoda.

Ryszard Evening wysiadł, jak było umówione, na początku Albany Street. Czarna limuzyna pomknęła dalej. Od stanowiska numer trzy dzieliło go dokładnie cztery minuty drogi, odmierzaną stosunkowo dość

przemysłowych i finansowych olbrzymie wrażenie.

Berlin, 9. 5. (PAT). Korespondent berliński dzienników norweskich Larsen został, według doniesień prasy, aresztowany w Warmemuende.

Na uniwersytecie wiedeńskim biją żydów

Kilkunastu studentów zostało poranionych — Wielu wyskoczyło przez okna na ulicę i doznało obrażeń

Wiedeń, 9. 5. (PAT). Dziś doszło przedpołudniem w Instytucie Anatomicznym i w gmachu uniwersytetu do bójki między studentami hitlerowskimi a ich przeciwnikami politycznymi. Kilkunastu studentów zostało poranionych. Zaatakowani studenci socjal-demokr. i Żydzi zabarykadowali się w jednej z sal wykładowych. Wielu studentów wy-

Larsen, który jest członkiem partii socjal - demokratycznej, ogłosił ostatnio w norweskim dzienniku „Nordlys” artykuł p. t. „Straszny terror, widziany z bliska”.

Moskwa, 9. 5. (PAT). Z Berlina donoszą, że 30 kwietnia osadzony został w jednym z obozów koncentracyjnych dyrektor sztutgardzkiej filji Deropu, Hubert.

Władze niemieckie dopiero teraz zezwoliły członkowi ambasady sowieckiej w Berlinie na odwiedzenie uwięzionego.

skoczyło przez okna na ulicę i doznało przytem obrażeń.

Hitlerowcy usiłowali również urządzić demonstrację uliczną przed gmachem ratusza i urzędem kanclerskim, lecz zostali rozpedzeni przez policję, która aresztowała 12 manifestantów.

Z polecenia rektora Instytut Anatomiczny i uniwersytet zostały zamknięte.

Oficerowie greccy pobici

przez policjanta gdańskiego

Gdańsk, 9. 5 (Tel. wł.). Według otrzymanych dziś informacji, w sobotę wieczorem w tutejszym porcie miało miejsce niesłychane zajście, bardzo charakterystyczne dla stosunków panujących obecnie w policji gdańskiej.

Mianowicie 2 oficerowie greckiego statku „Despina”, który rano zawinął do portu, zeszło na ląd, aby udać się do Gdańska. Gdy oficerowie oddalili się nieco od statku, zostali zaczepieni przez policjanta gdańskiego, który zwrócił się do nich po niemiecku. Oficerowie, nie rozumiejąc po niemiecku,

usiłowali porozumieć się z policjantem po angielsku. W tej jednak chwili, bez żadnego powodu ze strony zaczepionych, policjant rzucił się na oficerów i zaczął ich bić pięścią i pałką gumową. Oficerowie uciekli na statek.

Celem wyjaśnienia sprawy, zwrócił się do konsula generalnego Grecji z prośbą o bliższe informacje. Ten jednak z niezrozumiałych powodów odmówił wszelkich wyjaśnień. Widocznie jest to skutek presji, wywartej przez pewne sfery polityczne Gdańska na konsula greckiego.

Wielki pożar fabryki

Sosnowiec, 9. 5. (PAT.) Z Olkusza donoszą że w Laskach w pow. olkuskim spłonęła fabryka drutu i gwoździ. Szkody wynoszą około 200 tys. złotych.

Pożar powstał wskutek krótkiego spięcia.

Śmierć Ecksteina

Berlin, 9. 5 (PAT.) Przebywający od końca lutego w areszcie przywódca niemieckiej partii socjalistycznej Eckstein zmarł jak donosi prasa, na zapalenie płuc w szpitalu. Zmarły zdradzał przed śmiercią objawy choroby umysłowej.

Walka z komunistami

Wiedeń, 8. 5. (Tel. wł.) W stolicy i we wszystkich miejscowościach kraju odbyły się wczoraj obławy policyjne na komunistów. Ogółem aresztowano przeszło 600 osób. Wielokrotnie przeprowadzono rewizje, których wyniki trzymane są w tajemnicy.

wolnym krokiem. Zapalił spokojnie papierosa. Punktualnie dwie minuty po ósmej dostąpił do niego czarno ubrany osobnik z prośbą o ogień. Wyciągając papierosa z ust, stracił uderzeniem palca szarą warstewkę popiołu.

— Uważać na telefon — nie dopuścić do centrali — w razie pojawienia się patrolu wywołać zamieszanie w parku — ucieczkę skierować na zachód. Gdyby ktokolwiek chciał osobiście wejść do willi, nie należy stawiać żadnych przeszkód. W niepewnym wypadku alarmować pozycję zero. Sygnalizacja normalna. Dalej.

— Dziękuję. — Czarne ubrany osobnik uchyla lekko kapelusza.

— Proszę bardzo. Ryszard Evening oddala się wolno na swe stanowisko.

Dwie minuty przed ósmą limuzyna zatrzymała się przed willą Andrzeja. Wsiadło z niej dwóch mężczyzn. — Wyższy z nich zwrócił się do szofera.

— Proszę zaczekać.

Zupełnie spokojnie nacisnął guzik dzwonka. Oko w odsuniętym okienku obrzuciło ich uważnym spojrzeniem zgóry w dół.

— Do kogo?

— Do pana Andrzeja Clair. Proszę oddać karty wizytowe.

„Dobry eksport“

Gdynia, 9. 5. (PAT.) Z portu gdyńskiego wyruszył statek „Scayork”, który zabrał towary, biorące udział w konkursie pod nazwą „dobry eksport”.

Konkurs ten, zorganizowany przez państwowy instytut eksportowy, polega na tem, że polscy wytwórcy przestali swoje towary w niewielkiej ilości w 2 partjach, jedną do Warszawy a drugą do Gdyni.

Towary, wysłane do Gdyni odbędą podróż do N. Jorku, Filadelfji, Rio de Janeiro, Buenos Aires i z powrotem do Gdyni, poczem stan przesyłek będzie porównany.

Na karę śmierci

Londyn, 9. 5. (Tel. wł.) Sąd wojenny w Sajgonie w Indochinach francuskich skazał za udział w demonstracjach i zajściach w Indochinach w latach 1930 i 1931 na śmierć 8 komunistów, a 18 na dożywotnie ciężkie roboty karne.

Proces ten trwał już od kilku miesięcy.

Przez otwór w drzwiach odbiera służący wizytówki, poczem znika na chwilę.

Andrzej Clair patrzy uważnie na podane karty.

— Dobrze — odzywa się po jakimś czasie — proszę.

Doktor Harley Moris i numer pięć wchodzi spokojnie do hollu. Podają służącemu kapelusze, płaszcz i rękawiczki.

— Może pan tutaj zaczeka — zwraca się Harley Moris do swego towarzysza. — Za chwilę poproszę pana do nas na górę.

— Proszę bardzo.

Służący wskazuje mu drogę, idąc przodem. Przechodzą korytarz na piętrze. Otwiera przed nim drzwi, prowadzące do pokoju Andrzeja, zamyka je za nim i wraca spokojnie na parter.

Numer pięć z założonemi na plecy rękami spaceruje swobodnie po hollu. W pewnym momencie, słysząc za sobą kroki służącego, odwraca się nagle i jednym, nieznacznym ruchem powala go na ziemię. Rozdarte do krzyku usta zatyka błyskawicznie chustką, zwinętą w knebel Cienki, stalowy drut, rozwijany z małej szpulki, okręca się w przegubie rąk — w około nóg tuż nad kostkami. Wszystkie to

Kłamstwa i kłamstewka

Prasie „sanacyjnej” potrzebne są do szczęścia co chwila jakieś kłamstwa, czy kłamstewka.

W sprawie Zgromadzenia Narodowego np. tutejszy dziennik „sanacyjny” twierdzi, jakoby nie wzięło w nim udziału — kilkudziesięciu posłów i senatorów, podczas kiedy w rzeczywistości absentowało się przeszło dwustu. Mała różnica...

Albo wyraża się „zdziwienie”, że stronnictwa opozycyjne zachowały w prasie taki spokój w sprawie Zgromadzenia Narodowego. A poco — pytamy — miała objawić niepokój? Jeżeli zaś chodzi o wypowiedzenie swego poglądu merytorycznego, to wiadomo, że wszelkie swobodniejsze zdanie ulegało konfiskacie, co stało się nawet z uchwałą parlamentarnego Klubu Narodowego. Teraz zaś dzienniki „sanacyjne” — dziwią się, że tak było cicho... Jakże to szczerze i szlachetne zdziwienie!...

O pozdrowienie... hitlerowskie

Komisaryczny naczelny prezes regencji kolonńskiej, wydał specjalny komunikat, wedlug którego pozdrowienie hitlerowskie przez podniesienie ręki z otwartą dłońią stało się pozdrowieniem ogólnem narodu niemieckiego.

To też zwraca się naczelny prezes do urzędów jako wykonawców „woli narodu”, aby wszyscy bez wyjątku przestrzegali i przeprowadzali to... „pozdrowienie hitlerowskie” na poddanych ich władzy terenie.

Ś. p. Mieczysław Eichstaedt

Wczoraj zmarł w Poznaniu po tygodniowych cierpieniach profesor Państwowego Konserwatorium Muzycznego śp. Mieczysław Eichstaedt.

Znany powszechnie muzyk chorował na serce i od tygodnia przebywał w szpitalu kasy chorych w Poznaniu. (kl)

Wypadki uliczne

Wczoraj wieczorem na ulicy Dąbrowskiego przed domem nr. 64 samochód najechał 59-letniego Edwarda Wiśniewskiego. Pogotowie ratunkowe opatrzyło p. W. 4 rany na głowie.

Gdy pogotowie wracało od wspomnianego wypadku, napotkało leżącą na ulicy kobietę. Zemdloną przewieziono na stację pogotowia ratunkowego, a stamtąd do szpitala miejskiego. Była to niejaka Konstancja Frąckowiakowa z Wielunia, którą przed dwoma tygodniami opuścił mąż. Gdy Frąckowiakowa dowiedziała się, że mąż jej ma znajdować się w Poznaniu, sprzedała część dobytku i za ostatnie grosze wyjechała do Poznania, gdzie w pogoni za mężem padła na ulicy z wycieńczenia. (kl.)

Przepowiednia pogody na środę:

W całym kraju zachmurzenie naogół duże. Możliwe burze lub deszcze, zwłaszcza w dzielnicach północnych. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry przeważnie południowo-zachodnie lub zachodnie.

się zaledwie w jednym ułamku sekundy.

Numer pięć, zorientowany już w terenie, bez wahania podnosi służącego na ręce tak, jakgdyby bezwładne ciało nie przedstawiało żadnego ciężaru i przenosi go do garderoby. Tam przewiązuje go powtórnie, aby zdjąć z niego ubranie. Potem przeбира się. Następnie, porównując w lustrze jego twarz ze swoją, wykonuje pospiesznie charkteryzację. Po jej ukończeniu obrzuca jeszcze raz uważnym spojrzeniem więzy na rękach i nogach służącego, a naśladowując do znudzenia jego ruchy, przechodzi do hollu, gasząc po drodze światło.

Powoli ciągnie się czas. Znowu dzwonek. Ktoś wchodzi do willi. Słychać zrazu stłumiony, później wyraźny głos kobiety. Do garderoby dolatują słowa:

— Proszę oddać panu Andrzejowi Clair.

Potem stuk podwójnych kroków i znowu trzask zamykanej bramy. — Chwilę po wyjściu szept, jakgdyby gdzieś blisko, obok.

— Marja Strong. — Kierunek Cöwendgardbar — do 12. Tak — dobrze do dwunastej.

Znowu dzwoniąca w uszach cisza (Ciąg dalszy nastąpi).

Kpt. Skarzyński rozpoczął lot do Rio de Janeiro

Pochlebne wzmianki prasy francuskiej

Rio de Janeiro, 9. 5. (PAT). Poselstwo Rzpłitej skomunikowało się z kpt. Skarzyńskim, który przebywa w Maceio.

Z udzielonych przez bohatera lotnika informacji wynika, że po dokładnym przejrzaniu samolotu kpt. Skarzyński zamierza przybyć do Rio de Janeiro drogą powietrzną. Kapitan pragnie odwiedzić kolonię polską w Rio i w Kurytybie.

Władze brazylijskie oraz przedstawiciele towarzystwa lotniczego Aeropostale okazują lotnikowi polskiemu wszelką możliwą pomoc i czynią mu ułatwienia. Prasa brazylijska bardzo obszernie omawia zwycięski lot kpt. Skarzyńskiego, podkreślając ustanowienie nowego rekordu dla kategorii samolotów typu turystycznego. Dzienniki zwracają uwagę na polską konstrukcję samolotu.

Paryż, 9. 5. (PAT). Według domysłów z Rio de Janeiro kpt. Skarzyński wystartował dziś rano z Maceio w kierunku Rio de Janeiro.

Paryż, 9. 5. (PAT). Prasa zamieszcza bardzo pochlebne wzmianki o locie kpt. Skarzyńskiego.

„Le Quotidien” pisze, że wyczyn Skarzyńskiego przynosi zaszczyt lotnictwu polskiemu. Według „L'Intransigeant” Polska może być dumna z tego lotu, który przypomina polskie zwycięstwa powietrzne w ostatnim czasie. — Dziennik dodaje, że i Anglja musi być zadowolona, gdyż silnik, którym posługiwał się kpt. Skarzyński, jest konstrukcji angielskiej. „Journal des Debats” zamieszcza życiorys kpt. Skarzyńskiego. Dziennik podkreśla, że samolot, na którym kpt. Skarzyński dokonał swego rekordowego lotu, jest konstrukcją polskiej i wyróżnia się niedużą wagą, wynoszącą 450 kg., podczas gdy samoloty Hinklera i Mollisona ważyły ponad 500 kg. „Paris Soir” podkreśla znakomity sukces polskiego lotnika i zaznacza, że śmiały ten lot nie był przygotowany tak, jak tego wymagały poważne jego zadania. Lotnik nie posiadał na swoim a-

paracie ani stacji radiowej, ani łodzi ratunkowej, ani nawet spadochronu.

Kpt. Skarzyński, prócz rekordu Mollisona, pobit dotychczasowy rekord lotu w linii prostej dla podobnej katego-

EUGENIUSZ BODO

król ekranu na rok 1933, ulubieniec publiczności, niezrównany bohater filmu

JEGO EKSCELENCJA SUBJEKT

będzie dziś obecny na seansach o godz. 5 i 7 w teatrze świetlnym

„SŁOŃCE”

i dawać będzie autografy swym wielbicielekom portj. 299

rji samolotów, należący dotychczas do Francji, a ustalony na samolocie Klemm przez lotniczkę francuską Maryse Bastie dn. 29 czerwca 1931 r. Wynosi on 2,977 km.

Lotu w małym samolocie turystycznym ponad południowym oceanem Atlantyckim dokonał również dziś już nieżyjący Australijczyk Bert Hinkler (ciało jego i szczątki samolotu odnaleziono niedawno).

Hinkler przeleciał z Natalu do Afryki w grudniu 1931 r. na maszynie Poss-Moth z motorem o mocy 120 H. P. Leciał zatem w kierunku odwrotnym do lotu kpt. Skarzyńskiego.

Specjalne przedstawienia największego filmu sowieckiego p. t. „BEZDOMNI”

w teatrze świetlnym „Słońce”. Na ogólne życzenie Szan. Publiczności, zwłaszcza tych osób, które nie mogły być obecne na poprzednich nocnych przedstawieniach — z powodu zbyt późniejszej pory — odbędzie się specjalne popołudniowe przedstawienie największego filmu sowieckiego p. t. „Bezdomni”, **jutro, w czwartek, 11, w piątek, 12, w sobotę, 13 i w niedzielę, 14 maja rb., o godz. 3 popoł. w teatrze świetlnym „Słońce”.**

Niewątpliwie wszyscy kinomani poznający skorzystają z nadarzającej się sposobności i podążą gremjalnie do „Słońca”, aby podziwiać ten niezwykły a wysoce artystyczny film sowiecki, który w niezwykle ciekawy i oryginalny sposób przedstawia jedną z największych bolączek Rosji Sowieckiej, a mianowicie **kleśkę bezdomnych dzieci ulicy.** Bilety po cenach minimalnych: **Gały parter 50 groszy — cały balkon 1 zł, są do nabycia wcześniej w firmie S. Kalamajski, plac Wolności 6. portj. 301.**

Dodatki dla pracowników kolejowych

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.). — Ukazało się rozporządzenie ministra komunikacji, ustanawiające specjalne dodatki dla pracowników kolejowych, zatrudnionych na stacjach granicznych, w wysokości 30 do 50 procent djety dziennej, przewidzianej za wyjazdy służbowe w kraju.

Dodatki te będą wypłacane co miesiąc z dołu. (w)

Za zabójstwo na dancingu

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.). — W wojskowym sądzie okręgowym rozpoczęła się sprawa z oskarżenia publicznego przeciwko mjr. Jerzemu Stawieńskiemu, który 22 marca r. b. w winiar-ni w Warszawie po zajęciu z ziemianinem ś. p. Adamem Jankowskim spoliczkował go a w chwilę potem zastrzelił na sali tańca.

Oskarżony odpowiada z par. i art. 229 k. k. Paragraf ten mówi o zabiciu umyślnem i przewiduje karę śmierci względnie więzienie od lat 5 do 30. Na rozprawę wezwano przeszło 30 świadków. (w)

Rozruchy robotnicze w Belgji

Bruksela, 9. 5. (PAT). W miejscowości Verviers wybuchły rozruchy wśród robotników przemysłu tekstylnego. W czasie zajść kilku policjantów odniosło rany. Zandarmerja szarżowała.

Spokój przywrócono po dokonaniu wielu aresztowań.

Krwawe starcie w czasie strajku w Tomaszowie

Łódź, 9. 5. (Tel. wł.) Według wiadomości nadesłanych z Tomaszowa, doszło tam do ostrych starć na tle strajku w fabrykach włókienniczych.

Jak już donosiliśmy, wskutek niewykonania przez fabrykantów umowy zbiorowej robotnicy ogłosili strajk i okupowali fabryki, w których przebywają już od całego szeregu dni.

W ub. czwartek wieczorem, tłum przeszło 2000 robotników z innych fabryk podszedł ze śpiewami pod mury okupowanych fabryk i demonstrował przeciwko przemysłowcom, wyrażając swoje sympatie dla strajkujących. Kamieniami i butelkami wybito wszystkie szyby zarządu fabryki i pałacu fabrycznego. Doszło do starcia z policją, a dopiero ściągnięcie posiłków policyjnych położyło kres demonstracjom już około północy. Kilku policjantów raniono.

Wandalizm

Dublin, 9. 5. (PAT). Niezwykły wypadek fanatyzmu wyznaniowego zaszedł w Belfaście, w gmachu parlamentu Irlandji północnej, gdzie został zniszczony obraz, wyobrażający Wilhelma Orańskiego w otoczeniu wybitnych współczesnych osobistości. Obraz obiano farbą i pokrajano nożami, ponieważ jedna z tych postaci ma wyobrażać papieża. Trzech sprawców zamachu aresztowano.

Dalsza ofensywa japońska

Nankin, 9. 5. (PAT). Japończycy rozpoczęli energiczny atak wzdłuż wielkiego muru chińskiego i granicy mongolskiej.

KALENDARZYK

Środa, 10 maja 1933.

Słońce: wschód 4,06 — zachód 19,33 — długość dnia 15 godzin 26 min.
Księżyc: wschód 21,15 — zachód 3,40 — pełnia.
Kal. rzk.: Izydor Oracz — jutro Mamert
Kal. słow.: Cierpimir — jutro Ludowit.

Zebrania

Dziś o 18,30 Rada miejska, w sali ratuszowej;
o 19 Tow. Muzyczne Kolejarzy, w kasylnie gł. warszt. kol., ul. Robocza 4;
o 19,15 Sodalicia Pań Konfekcyjnych, w sali sodalicznej;
o 19,30 Zrzeszenie Absolwentek i Absolwentów szkół wydziałowych, w IV szkole wydziałowej na Św. Łazarzu;
o 19,30 „Sokolice” (Chwaliszewo-Śródka), w Domu Kat. na Śródece;
o 19,30 „Sokolice” (Św. Łazarz), w sali Zw. Kol., ul. Spokojna 24;
o 19,30 Tow. Przemysłowców (Jeżyce), u p. Jasyzka, ul. Kraszewskiego 16;
o 19,30 Tow. Powstańców i Wojaków (Śródmieście), u p. Jarockiej, ulica Masztalarska 8a;
o 20 „Sokolice” (Wilda), u p. Zawadki, Górna Wilda 75;
o 20 Chór Kościelny (Jeżyce), w salce parafjalnej;
o 20 Wlkp. Stow. Myśliwskie, u p. Jabłońskiego, ul. Sew. Mielżyńskiego nr. 23;
o 20 K. P. H. V. Druż. im. Ks. J. Poniatowskiego, w szkole na Św. Marcinie;
o 20 Kolo Śpiew. im. Moniuszki, w Domu Rzemieślniczym.
o 20,30 Tow. Śpiewu (Św. Łazarz), u p. Dusika, ul. Marsz. Focha 62.
Jutro o 11 Zw. Chórów Kościelnych arch. gnieźn.-pozn. — walne zebranie delegatów w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 16,30 Sodalicia II. Pań Miejskich pod wezw. Królowej Korony Polskiej, w Domu Kat., Św. Marcin 8;
o 19 Tow. Kult.-Ośw. Kobiet im. Dąbrowski, w ognisku al. Marcinkowskiego 24;
o 19,30 „Sokolice” (Jeżyce), w Domu P. K. E., ul. Słowackiego 19;
o 19,30 Żeńskie Tow. „Przemysł”, w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Tow. Kształc. się Młodzieży pod wezw. Św. Antoniego (Wilda), w ognisku Dolna Wilda 73.

Nocna służba aptek

Śródmieście: Apteka Czerwona, Stary Rynek 37. — Apteka Zielona, ulica Wrocławska 31. — Apteka im. K. Marcinkowskiego w „Bazarze” przy ul. Nowej. — Apteka „27 Grudnia”, ul. 27 Grudnia 18.
Wilda: Apteka pod Koroną, G. Wilda 61.
Jeżyce: Apteka „Pod Gwiazdą”, ul. Kraszewskiego 12.
Łazarz: Apteka Łazarska, ulica Małeckiego, nar. ul. Strusia.
W innych dzielnicach pełnią nocną służbę apteki tamtejsze.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Seweryna Langeo o g. 9,30 z kaplicy szpít. wojskowego Waly Jana III. — Sp. Mieczysława Dworczyka (em. rektora szkoły Wszystkich Świętych) o godz. 15 ul. Zieloną 2. — Sp. Jadwigi z Michalskich Antowskiej o godz. 16 z kapł. Św. Józefa. — Sp. Franciszki z Dirskich Słószarczykowej o godz. 16 M. Garbary 5.

TEATRY

Teatr Wielki: Dziś — „Marta”. (Ostatni gościnny występ Ady Sari).
Teatr Polski: Dziś: „I co z takim robić?”
Teatr Nowy: Dziś — „Ludzie na sprzedaż”.

„Przyjaciele” na kolonie harcerskie

Koło Przyjaciół Drużyn Harcerskich przy Uczelni Dąbrowski urządza — przypominamy w ostatniej chwili — dzisiaj, w środę, o godzinie 15,30 w Teatrze Polskim przedstawienie komedji Fredry p. n. „Przyjaciele”. Dochód na rzecz kolonij letnich. Sprzedaż reszty biletów w kasie teatralnej.

Odczyt inż. Perkitnego

W sobotę, 13 bm. wygłosi p. inż. Perkitny w sali 17 Uniw. Pozn. o godz. 20 odczyt p. t. „Dżungle w Annama”. Ceny biletów: dla dorosłych 1 zł, dla młodzieży 0,50 zł, a dla harcerki i harcerzy 0,25 zł.

Przedsprzedaż biletów w firmie Ka-De-Ha, ul. Podgórna 10, a w dniu odczytu przy kasie.

Czysty zysk na cele harcerstwa żeńskiego.

Z TEATRU

TEATR NOWY: „Ludzie na sprzedaż”, sztuka prawdziwie amerykańska w 3 aktach R. Niewiarowicza w wykonaniu pp. Nory Ney, Biegańskiego, Boda i Grabowskiego.

Przed paru tygodniami poznaliśmy p. Niewiarowicza jako człowieka teatru wysokiej niewątpliwie miary, jednego z tych bardzo niewielu, co śmiało może o sobie powiedzieć, że ma Melpomenę w herbie. Widzieliśmy i oklaskiwaliśmy szczerze rasowego aktora, oraz wnikliwego reżysera.

Aby obraz był pełny brakło bodaj tylko jeszcze — autora do kompletu, zresztą brakło formalnie, bowiem w rzeczywistości już istniał. W dodatku — pisarz pełen rozmachu, gdyż wstępnym bojem przystąpił do zdobywania widzowi, dając jej nie jeden utwór, lecz parę równocześnie. Do wyboru — co kto woli. Z istic krezusowym gestem, tak rzadkim obecnie w świecie intelektualnym.

I nie tylko krezusowym, ale również

świadomym swych celów, opanowanym w każdym calu, niczem jakiś wytrawny gracz, co niejedną już ofiarą własnego pióra rzucił Molochowi publiczności na pożarcie, zna więc jego pięte Achilleusa i umie zręcznie trafić. Trudno też doprawdy uwierzyć, że „Ludzie na sprzedaż” — to dopiero bilet wizytowy nowego, młodego w dodatku autora na scenicznym szlaku. Trudno przede wszystkim dlatego, że nie widać żadnej chwytliwości w samej budowie sztuki (jak chce p. Niewiarowicz) a właściwie — nowoczesnego melodramatu. — Wszystko jest tam zwarte, konsekwentne, skondensowane i — nieszablonowe.

Za wyjątkiem głównego motywu, tj. świata z pod znaku Hollywood, potraktowanego wszakże bez obowiązkowego dotychczas balastu, który działa bezpośrednio wzrokowo na publiczność i absorbuje widza swą zewnętrzną formą. W „Ludziach na sprzedaż” nie mamy kulis montowania filmu, lecz — narodziny gwiazdy srebrnego ekranu. Traktuje się je z lekka groteskowo, zaprawia dla różnorodności nieco leżką miłego sen-

tymenciu i akcentami mocniejszych wrzuseń, baczac pilnie, aby tempo akcji było wciąż utrzymane w należytym napięciu, aby szło crescendo, nie słabnąć ani na chwilę.

Wszystko udaje się p. Niewiarowiczowi doskonale. Ani razu nie odśladnia on swych kart, nie ukazuje, jakie posiada w rezerwie atuty i kiedy zamierza je wykorzystać. Dzięki temu jest wciąż panem sytuacji, a nawet w miarę rozwoju akcji rośnie jej napięcie i trzeci akt jest bodaj, że najlepszy. O umiejętności operowania sytuacjami, o ich pomysłowości, oraz zręczności najlepiej świadczy fakt, że w grę wchodzi właściwie cztery osoby (z nich jedna tylko epizodycznie), a nie odczuwa się zupełnie tego, niema ani cienia zdradliwej monotonii, względnie powtarzania się, tak niebezpiecznego zwłaszcza w melodramatach.

Słowem debiut naprawdę udany. Początek jest bardzo obiecujący, może nawet zbyt obiecujący i — obowiązujący na przyszłość. Jeżeli dalszy ciąg będzie na tym poziomie, wówczas autor zapo-

wiada się jako bardzo groźny rywal aktora i reżysera, a wszyscy trzej noszą jedno nazwisko — Niewiarowicz.

Ma on niewątpliwie dużo do zawdzięczenia świetnemu wykonaniu warszawskich gości. Trudno kogoś wyróżniać w tej kapitalnej czwórce. Każdy był doskonały w swoim rodzaju. P. Bodo wykazał, że na scenie w szerszym pojęciu czuje się bodaj jeszcze lepiej niż na rewjowych scenach i grał z taką naturalnością, swobodą oraz swoistym wdziękiem, że szturmem zdobył względy publiczności. Przepysnym groteskowym impresario był p. Grabowski, wywołując salwy śmiechu na widzowni swymi „gierkami”, które posiadają specjalne cechy szarży w dobrym tonie. P. Nora Ney może ma mniej swobody na scenie niż partnerzy. Widać na niej wpływ filmu i jest to jednak niewątpliwie talent i chociaż nie posiada jeszcze całkowitego szliflu aktorskiego — odnosi już pełny, niezaprzeczony sukces w grze. Ładną wreszcie, dyskretną sylwetkę zarysował p. Biegański.

J. H.

Z dragami i widłami na strażaków

Niezwykle zajście we wsi pod Warszawą

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.) W zagrodzie małżonków Gołaszewskich we wsi Kozłowo w pow. pułtuskim wybuchł pożar. Plomienie ogarnęły chałupę i zabudowania gospodarcze. Na alarm pospieszyła z pomocą wiejska straż pożarna w sile kilkunastu strażaków z taborem pożarniczym na wozach.

W drodze do ognia strażacy natrafili na zerwany mostek na kanale. Mostek był, jak stwierdzono, zerwany

specjalnie w celu niedopuszczenia straży.

Gdy mimo to straż znalazła się na miejscu pożaru i zamierzała przystąpić do akcji ratowniczej, otoczył ją tłum chłopów, uzbrojonych w koły, widły i drągi. Chłopi, wnosząc wrogie okrzyki, rzucili się na strażaków i pobili ich, usiłując odebrać im bosaki i topory.

Tymczasem zagroda spłonęła doszczętnie.

Napad na strażaków został wywołany pogłoską, że za udział straży w akcji ratowniczej trzeba będzie drogo zapłacić. Fałszywa pogłoska wywołała podniecenie i awanturę, a w rezultacie przyczyniła się do całkowitego zniszczenia zagrody przez ogień.

Prokurator pociągnął wszystkich uczestników zajścia do odpowiedzialności za napad na straż i pobicie oraz uniemożliwienie akcji ratowniczej. Oprócz tego sołtys będzie odpowiadał za to, że nie sprzeciwił się gwałtowi i nie zawiadomił policji.

Eugenjusz Bodo w Poznaniu

Jak się dowiadujemy, znakomity gwiazdor naszego ekranu, Eugenjusz BODO, który w dniu dzisiejszym bawi w naszym mieście — będzie obecnym na seansach o godz. 5 i 7 w teatrze świetlnym „Słońce” gdzie właśnie wyświetlany jest jego najnowszy, świetny film „Jego Ekscelencja Subjekt”. Znakomity artysta przedstawi się osobiście naszej publiczności oraz dawć będzie autografy swym wielbicielkom.

Niewątpliwie wszystkie piękne panie naszego miasta skorzystają z tej wyjątkowej okazji i pospieszą gremialnie do „Słońca”, by osobiście zapoznać się z przemiłym gwiazdorem a królem polskiego ekranu na rok 1933. portj. 300.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś ostatni gościnny występ Ady Sari w arcy melodyjnej romantyczno-komicznej operze F. Flotowa „Marta”. Jutro i pojutrze wraca na afisz „Kobieta, która wie, czego chce” z Heleną Makowską.

Z Teatru Polskiego

Dziś komedia R. Niewiarowicza p. t. „I co z takim robić?”

Z Teatru Nowego

Dziś ostatni gościnny występ najsynniejszych artystów polskiego ekranu Nory Ney i Eugenjusza Bodo oraz ulubieńców publiczności stołecznej W. Biegańskiego i Wł. Grabowskiego, owoacyjnie przyjmowanych na wczorajszym przedstawieniu przez rozentuzjzmowaną widownię.

Jutro i w dni następne sensacyjny reportaż J. Tępy „Fräulein Doktor”.

W kraju i w świecie

— Min. poczti i tel. wprowadza z dn. 15 czerwca rb. nowe kartki pocztowe z ilustracjami rzeźb Wita Stosza, wydane z okazji przypadającej w roku bieżącym 400-nej rocznicy śmierci polskiego artysty.

— Jak donosi prasa zagraniczna, Kiepusza na ostatnim swym koncercie w Pradze Czeskiej zwrócił się do akompanjatora w języku niemieckim, co wywołało silny protest wśród publiczności. Powtórną burzę protestów wywołała próba odśpiewania przez Kiepuszę „Pieśni nocy” w języku niemieckim. Tenor musiał śpiewać przezwyciężyć publiczność domagała się, aby śpiewał w języku polskim lub czeskim. Po ukończeniu koncertu Kiepusza musiał opuścić salę koncertową bocznym wyjściem i pod osłoną policji udał się do hotelu dorożką, podczas gdy niezadowolona publiczność do późnej nocy oblegała jego wspaniałą limuzynę.

Kardynał polski w więzieniu

Nie takie dalekie to jeszcze czasy, kiedy na zachodnich ziemiach polskich panoszył się Prusak, a owadnia lapa Bismarcka „szerzyła kulturę” w imię haniebnego hasła „Ausrotten”. Na tle walk uciemiężonej ludności polskiej z najeźdźcami niemieckimi słynne było swego czasu uwięzienie prymasa arcybiskupa gnieźnieńskiego - poznańskiego Ledóchowskiego, który opierał się zarządzeniom Bismarcka. Najnowszy numer popularnego tygodnika „Ilustracja Polska”, wychodzącego w Poznaniu, św. Marcin 70 przynosi o tem ciekawy i niezwykle zajmujący napisany feljton. poparty odbitką autentycznego wyroku, na mocy którego arcybiskup Ledóchowski został zamknięty w więzieniu. Numer „Ilustracji” zawiera oczywiście całe mnóstwo ostatnich wiadomości i sensacji, jak na przykład zdjęcia z przelotu samolotami nad Mount Everestem, bardzo ciekawy artykuł przyrodniczy o życiu małych człekokształtnych, reportaży o strasznym trzęsieniu ziemi w Meksyku i wiele innych.

Działy stałe jak zwykle bogato i wszechstronnie opracowane: emocjonująca powieść Antoniego Kawczyńskiego, mody, szarady, brydż, szachy, hu-

mor, strona młodzieży, sport, teatr, film i wiele innych.

W porównaniu z bogatą zawartością numeru „Ilustracji Polskiej”, cena jest śmiesznie niska, wynosi zaledwie 45 groszy.

Zażądanie Gdyni

Warszawa, 9. 5. (Tel. wł.) — Nadeszły tu wiadomości, że z powodu szykanowania Żydów w Gdańsku oraz w obawie, że przewidywana większość hitlerowców w senacie gdańskim po wyborach zwiększy swą działalność antyżydowską, Żydzi gdańscy masowo przenoszą swe interesy do Gdyni. Przenosi się zarówno drobny handel jak i poważne firmy eksportowo - importowe. Zapotrzebowanie na place w porcie jest bardzo duże. Istnieje obawa, że wkrótce zabraknie tych placów. (w)

Groźna burza nad Berlinem

Berlin, 9. 5. (Tel. wł.) W niedzielę temperatura doszła w Berlinie do 29 st. Około godz. 6 popołudniu nad miastem i okolicą przeszła silna burza, połączona z wicherem, która wyrzuciła na rzece wiele łodzi, przyczem wkrótce zabraknie tych placów. (w)

SPORT

Lekka atletyka

IX doroczny bieg leśny SMP. Poznań — Boże Ciało zgromadził na starcie 40 zawodników. Wynik był następujący: 1) Jakubowski (Sokol) 6:22.1, 2) Olszewski (SMP — Boże Ciało), 3) Janicki (SMP — Sw. Jan), 4) Górka (SMP — Wiry), 5) Plotkowiak (SMP — Jeżyce), 6) Rochowicz (Warta), 7) Walkowiak (SMP — Jeżyce), 8) Wiciak (SMP — Wiry), 9) Erciński (SMP — Główna), 10) Hubka (SMP — Dębiec). Puchar wędrowny otrzymał Janicki, który zupełnie niespodziewanie wybił się na czoło biegaczy SMP.

RECENZJE KINOWE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Wyspa zatranych dusz”. Treść filmu osnuta na powieści Wellsa, sięga w krainę fantastycznych pomysłów. Chodzi o to, że pewien doktor przeprowadza na zwierzętach jakieś tajemnicze operacje, połączone z wiwiseksią. W rezultacie doświadczeń tych zamienia zwierzęta na potwory, zbliżone postacią do ludzi i mówiące po ludzku. W potworach tych pozostały jednak instynkty zwierzęce a dr. Moreau strachem i terorem utrzymuje

ta wyspę dr. Moreau dostaje się przypadkiem pewien młodzieniec. Eksperymentator postanawia wypróbować przy jego pomocy, czy jeden z najdoskonalszych jego twórców kobieta-pantera zdolna jest do uczuć ludzkich, lecz przybycie na wyspę nowej partii ludzi rujnuje jego plany. Potwory dr. Moreau buntują się i mordują swego pana.

Fantastyczny pomysł powieściowy został świetnie zrealizowany w filmie. Rozgrywająca się akcja przytłacza niesamowitością pomysłu i realizacji. Gra artystów — na wysokim poziomie. Postać napół oszalełego eksperymentatora świetnie ujął Ch. Langton; drapieżna, niebezpieczna uroda fascynuje K. Burke, a obójku dotrzymuje kroku para amantów, R. Arlen i L. Hyams. Mało naogół reklamowany, film ten przynosi dużo interesujących, czysto filmowych elementów i dla kinomanów będzie bardzo ciekawy.

Nadprogram — tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Pat i Patachon jako strzelcy”. Akcja tej zabawnej komedii rozgrywa się w środowisku cyrków i teatryków, bo Patachon jest doskonałym strzelcem i produkuje się jako drugi Wilhelm Tell, zestrzeliwujący jabłka z głowy Pata. Pat i Patachon opiekowali się dwiema dziewczętami z prowincji i wspólnie z nimi przygotowują efektowny występ. Niestety, szczęście im nie sprzyja bo ich przygotowane otrzymują engagement bez nich. Kulminacyjnym punktem komedii jest zabawna przygoda z bombą w teatrze.

W nadprogramie — dwa tygodniki filmowe oraz dwie groteski rysunkowe. — Cały program można polecić naszej młodzieży. (ver.)

Kino „Tezza” wyświetla film pod tyt. „Bohater dzikiego zachodu”. Romantyzm bohaterskich walk pierwszych osadników amerykańskich z dziką przyrodą Indianami i bandytami, do tego stopnia został już zbanalizowany przez ogromne ilości w gruncie rzeczy monotonna w treści t. zw. dramatów cowbojskich, że z tego tematu trudno wydobyć coś nowego — King Vidor, (znakomity twórca „Halle Unjah”) przez oryginalne podejście do tematu, dalekie od oglądanego zazwyczaj banału, pokazał, że reżyser dużej miary nawet z filmu cowbojskiego potrafi stworzyć rzecz, wznoszącą się ponad przeciętność i godną uwagi. Sukcesem swym King Vidor musi się dzielić z aktorami (John Mc Brown, Kay Johnson i Wallace Beery) dzięki którym mogli wygrać cały szereg bardzo dobrze pomyślanych scen. (Sz.)

Kino „Muza” wyświetla film pod tyt. „Bohater krwawej areny”. Treścią filmu jest historia wojny Trojańskiej, pokazana poprawnie, ale bez polotu. Możemy zalecić ten film starszej młodzieży jako dobrą ilustrację do „Iliady” Homera.

W rolach głównych oglądamy dwóch znanych aktorów: Carlo Aldinniego i Włodzimierza Gajdorowa. (Sz.)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu

Notowania dewiz z dnia 9 maja 1933

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-iczenie)

Dewiza	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	6	=	100 zł	—	57,28	47,25	30,18	13,25	285,—	383,—	58,—	—
Warszawa	6	=	100 zł	—	—	47,25	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173.52	100 Gd gld	174,15	—	82,12	—	—	—	—	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	209,90	—	—	14,145	27,55	597,—	791,—	121,75	165,90
Belgia	3 1/2	123.94	100 belg.	—	71,40	58,39	24,31	16,325	353,75	—	72,225	—
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,488	572,50	—	15,15	—	3,08	—
Budapeszt	4 1/2	155.90	100 pengó	—	—	—	27,—	—	—	—	—	124,29
Holandja	2 1/2	358.31	100 gld. hol.	359,50	205,62	168,78	8,41	46,90	1024,75	13,56	208,40	288,80
Kopenhaga	3 1/2	238.88	100 k. d.	—	—	63,29	22,44	17,55	—	508,—	78,40	—
Londyn	2	43.38	1 funt szterl.	30,30	17,37	14,195	—	3,925	86,20	114,15	17,60	23,75
Nowy Jork	3	8.91.41	1 dolar	7,75	4,44	3,636	391,75	—	22,03	29,30	4,50	610,—
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	35,30	20,13	16,41	86,12	4,585	—	—	20,38	27,78
Praga	3 1/2	180.62	100 k. cz.	—	15,24	12,64	—	—	75,07	—	—	—
Rzym	4	172.—	100 l.	47,10	—	22,07	64,15	6,165	133,87	177,25	27,25	—
Szwajcaria	2	172.—	100 fr. szwajc.	172,25	98,75	80,87	17,55	22,525	490,75	—	—	136,30
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	73,53	19,32	20,50	—	558,50	91,—	—
Wiedeń	6	125.43	100 szyling.	—	—	45,45	32,—	—	—	—	—	—

SZKOŁA MUZYCZNA Edwarda Ponieckiego

Poznań — Piekary 8a m. 44
fortepian — teoria — kompozycja. — Szkoła uzupełniająca dla organistów. Uczennice i uczniowie tylko z poważnych rodzin zechcą się zgłaszać codziennie od godziny 3.30 do 4.30 po południu nr 18 707

IWONICZ-ZDROJ Województwo Lwowskie

Najsilniejsza solanka jodowa, znakomita borowina. SEZON LETNI OD 10-go MAJA — CENY ZNIZONE. Dwa Sanatorja otwarte cały rok. dg 3023

Wszelkich informacji udziela Dyrekcja, Zakład i Komisja Źródłowa.

Przy pracy umysłowej, nauce w szkole



nowoczesny ten środek — odgrywa znaczną rolę
W aptekach i drogeriach.
dr 2992

1 SPRZEDAŻE

Motocykl
„New Hudson” 500 cm sportowy dwururowy z Boschą oświetleniem najnowszy model mało używany korzystnie sprzedam lub zamienię na samochód. Do obejrzenia K. Rogowski warsztat Dąbrowskiego 32. zdg 23 558

Losy
najczęściejświższe, tylko w kolekturze Kędziory, Poznań, Sieroka 5/6 narożnik Nowej. zdg 91 451

Maszyna szewska
(ślupkowa) Singera prawie nowa na sprzedaż. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego Wągrowiec. nr 9 630

Weże

do polewania ogrodów oraz pożarnicze poleca po znacznie niżonych cenach. Z Mazurkiewicz, ul. Kantaka 8-9, telefon 30-22. dr 3350

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Byli burmistrz
poszukuje pracy był długoletnim urzędnikiem sądowym. Przyjmie także administrację domów. Oferty Kurjer Poznański zdg 22 581

Buchalter

wolny bilansista i technik przemysłu rolnego; specjalność górnictwo, krochmalnictwo, srobarstwo, platkarsktwo i przemysł drzewny, poszukuje pracy od 1 lipca 1933 r. Zgłoszenia poczd 1 lipca Radomsko sk. p. 23 dla Buchaltera S. S. zdg 23 307

Pielegniarka

z praktyką w zakładzie dla niemowlat i dzieci, traktująca swą pracę nie tylko jako sposób zarobkowania, ale oddająca się jej z zamiłowaniem zmieniła posadę. Oferty z podaniem warunków do Kurjera Poznańskiego pod zdg 23 304

Kucharka
restauracyjna poszukuje pracy. Mickiewicza 29 m. 8. zdg 23 418

Przedpłata

na miesiąc maj 1933 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeskąd w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonent nie ma prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej 100 gr., na stronie drugiej 120 gr., przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12, większe według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tuste) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.